Nr. 18. Kraków, 29 Kwietnia 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Sprawozdanie
Inspektora hodowli Stefana Bojanowskiego
z odbytego w dniach 16 i 17 kwietnia 1904 r.
II. Targu na bydło rozpłodowe w Krakowie.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego chcąc ułatwiać w dalszym ciągu hodowcom tak nabycie jak i sprzedaż doborowego materyału hodowlanego bydła rogatego uchwalił z początkiem b. r. urządzenie w roku 1904 w Krakowie II. Targu na bydło rozpłodowe.

Rozwiązanie pytania, czy ten targ ma się odbyć na wiosnę, czy też w jesieni natrafiło na pewne trudności, bo Inspektorat hodowlany oświadczył się kategorycznie za terminem jesiennym, natomiast niektórzy Członkowie Komitetu domagali się tego targu na wiosnę. Rozstrzygnięcie pytania było nie łatwe, bo silne argumenta broniły tak jednego, jak i drugiego żądania. Komitet odstąpił zatem to pytanie do rozwiązania poszczególnym trzynastu Wydziałom Towarzystw rolniczych okręgowych, z których dziesięć oświadczyło się za wiosennym, a tylko trzy za terminem jesiennym, wobec czego Komitet urządził ten targ nie na jesień, tylko na wiosnę i to w dniach 16 i 17 kwietnia.

Targ ten odbył się tym razem na „Targowicy miejskiej" w Krakowie na Grzegórzkach. Na targ Komitet przyjmował: *a)* buhaje w wieku od 1—2½ lat; *b)* jałowice niecielne w wieku od ½—2 lat; *c)* jałowice cielne w wieku od 1½—3 lat; *d)* krowy nie starsze jak 5 lat i to rasy: I. Fryzyjskiej, II. Simmenthal i Bern-Simmenthal, III. Czerwonej polskiej, tak czystej jak i ½ krwi a więc tych ras, których hodowlę Komitet z funduszów subwencyjnych popiera.

Na targu tegorocznym reprezentowanych było 19 obór zachodniej, a tylko jedna obora wschodniej części kraju.

Ogólna ilość na targ dostawionego bydła wynosiła sztuk 98, które podzielone na wyż wymienione rasy dają następujące zestawienie:

bydła rasy fryzyjskiej	48	sztuk
„ „ simenthal i bern-simenthal	29	„
„ „ czerwonej polskiej	21	„
razem	98	sztuk

W tych 98 sztukach było:

a) rasy fryzyjskiej:
buhai 37, jałowic 9, krów 2 = 48 sztuk,

b) rasy simenthal i bern-simenthal:
buhai 25, jałowic 3, krów 1 = 29 sztuk,

c) rasy czerwonej polskiej:
buhai 10, jałowic 8, krów 3 = 21 sztuk.

W r. 1903 spęd bydła na targ wynosił sztuk 204 i to:

rasy fryzyjskiej	76	sztuk
„ simenthal	40	„
„ czerwonej polskiej	88	„
razem	204	sztuk

a zatem o 106 sztuk więcej jak w r. b. i to:

28 sztuk więcej bydła rasy fryzyjskiej
11 „ „ „ „ simenthal
67 „ „ „ „ czerwonej polskiej.

Tegoroczny mniejszy spęd bydła na targ tłómaczy się powodzią i nieurodzajem w roku ubiegłym, które to klęski oddziałały nader niekorzystnie na chów i utrzymanie bydła przez zimę, a może i tem, że Komitet w r. b. nie zwracał kosztów transportu koleją niesprzedanego bydła do Krakowa i z powrotem, jak również nie zwracał kosztów jazdy koleją dozorców przy bydle, wreszcie nie dawał bezpłatnie dla bydła paszy i podściółki.

Na tegorocznym targu:

1) rasę fryzyjską najliczniej reprezentowała znowu tak jak w r. ubiegłym obora p. Oskara de Rudno-Rudzińskiego w Osieku, bo z niej znajdowało się sztuk 9; — najmniej bydła tej rasy przysłała obora hr. Michała Rostworowskiego w Ostrowie — bo tylko jednego buhaja.

2) rasę simenthal najliczniej reprezentowały obory pp. Waleryana Stawiarskiego w Jedliczu i Władysława Grotowskiego w Jaćmierzu, bo każda z nich przysłała na targ po sześć sztuk; — najmniej natomiast, bo tylko jeden buhaj tej rasy był przysłany przez p. Aleksandra Dydyńskiego ze Słupi.

3) rasę czerwoną polską reprezentowała najliczniej, bo 9 sztukami obora p. Stanisława Ostaszewskiego w Klimkówce, natomiast najmniej bydła tej rasy, bo tylko dwa buhaje przysłała obora p. Karola Czecza w Bierzanowie.

Na targu odbyły się następujące transakcye:

I. Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego zakupił:

a) za kwotę 5.200 kor. ośm buhai (4 fryzy i 4 simentalery) do subwencyonowanych obór prywatnych, *b*) za kwotę 272 kor. jedną krowę czerwonej rasy polskiej do ukompletowania obory zarodowej.

II. Towarzystwa rolnicze okręgowe zakupiły za kwotę 13,750 kor. na subwencyjne stacye 29 buhai i to:

1)	Tow. Dębica	7	buhai rasy czerwonej pols.	za 3.350 kor.
2)	„ Kraków	5	„ (4 fryz. i 1 czerw. pols.)	„ 2.550 „
3)	„ Wieliczka	5	„ (4 fryz. i 1 czerw. pols.)	„ 2.400 „
4)	„ Mielec	5	„ (2 fryz. i 3 siment.)	„ 2.250 „
5)	„ Bochnia	4	buhaje fryzyjskie . . .	„ 2.000 „
6)	„ Jasło	3	„ rasy simenthal. .	„ 1.200 „
		29	buhai za kwotę	13.750 kor.

III. Strony prywatne, o ile transakcye do „Biura Komisyi targowej“ zgłoszone zostały, zakupiły:

a) buhai:

rasy fryzyjskiej	4	sztuki
„ siment.	3	„
„ czerw. pols.	1	„

b) jałowic:

rasy fryzyjskiej	6	sztuk
„ czerw. pols.	6	„

c) krów:

rasy fryzyjskiej	2	sztuki
„ czerw. pols.	1	„

a więc 8 buhai, 12 jałowic i 3 krowy = 23 sztuk.

Z wszystkich na targ przyprowadzonych 98 sztuk bydła sprzedano zatem sztuk 61 i to:

z 37	buhai	rasy	fryzyjskiej	22 sztuk
„ 25	„	„	siment.	13 „
„ 10	„	„	czerw. pols..	10 „
„ 9	jałowic	„	fryzyjskiej	6 „
„ 3	„	„	siment.	— „
„ 8	„	„	czerw. pols. . . , .	6 „
„ 2	krów	„	fryzyjskiej	2 „
„ 1	„	„	siment.	— „
„ 3	„	„	czerw. pols.	2 „
98	przyprowadzonych, z czego sprzedano			61 sztuk

czyli 62·2%.

Co do cen płaconych na tegorocznym targu za buhaje przez Komitet i Towarzystwa rolnicze okręgowe zakupywane, to te przedstawiają się jak następuje:

I. Komitet płacił za zakupione do obór prywatnych buhaje subwencyjne:

rasy fryzyjskiej od 700—450 kor. za sztukę
„ simental „ 800—600 „ „ „
„ czerw. pols. Komitet nie zakupywał.

II. Towarzystwa rolnicze okręgowe płaciły za subwencyjne buhaje na stacye:

rasy fryzyjskiej od 500—450 kor. za sztukę
„ simental „ 500—360 „ „ „
„ czerw. pols. „ 600—350 „ „ „

III. Ceny natomiast płacone za bydło zakupione przez strony prywatne za mało są znane, aby módz je przytaczać.

Najwyższą i zarazem najniższą cenę za sztuki sprzedane osiągła na tegorocznym targu obora p. Stanisława Ostaszewskiego w Klimkówce p. Rymanów, bo Komitet zakupił w niej buhaja rasy simental (nie zgłoszonego do katalogu targowego) za kwotę 800 kor. i krowę rasy czerwonej polskiej (nr. kat. 89) za kwotę 272 kor.

Tegoroczny II. Targ na bydło rozpłodowe, był co do spędu mniej liczny od zeszłorocznego I. Targu, natomiast był on korzystniejszym dla producentów pod względem ilości sztuk sprzedanych, bo podczas gdy w r. zeszłym sprzedano tylko 38·4% bydła na targ spędzonego, — to na targu tegorocznym stosunek sztuk sprzedanych do niesprzedanych wynosił 62·2%.

Tegoroczny targ urządzony był znacznie mniejszymi kosztami jak targ zeszłoroczny, — bo podczas gdy wydatek na ten cel wynosił w roku ubiegłym 4054·54 kor., to w r. b. nie przekroczył on nawet 300 (trzystu) kor. Na wysokość wydatku w r. zeszłym składały się: wybudowanie w Parku krakowskim specyalnych stajen na pomieszczenie bydła, — następnie zwrot kosztów transportu niesprzedanego bydła do Krakowa i z powrotem, jak również zwrot kosztów przewozu dozorców przy bydle tam i napowrót, — wreszcie wydatek na paszę i podściółkę dla bydła na targ spędzonego. W tym roku wydatki te odpadły, bo Magistrat król. stoł. miasta Krakowa oddał Komitetowi na „Targowicy miejskiej“ stajnie do użytku bezpłatnie, następnie Komitet nie zwracał producentom kosztów transportu bydła i ludzi, a potrzebną paszę i podściółkę zakupywali na miejscu dla swego bydła hodowcy z własnych funduszów 20% wyżej cen targowych. Wprawdzie dojazd na „Targowicę miejską“ jest dla publiczności bez porównania niedogodniejszy, jak dojazd do „Parku krakowskiego“, gdzie taki targ, nie licząc się z większym lub mniejszym wydatkiem, można urządzić bardzo na oko ładnie, z pewną nawet kokieteryą, ale za „Targowicą miejską“ przemawiają te bardzo doniosłego znaczenia momenta, — że się ma zadarmo stajnie do bardzo wygodnego pomieszczenia sztuk targowych, — że się ma na miejscu rampę kolejową do łatwego wyładowania i załadowania bydła, — że z kolei z pomocą drogo najętych ludzi nie potrzeba gnać przez całe miasto rozhukanego bydła, zwłaszcza buhai, — że z opłatą akcyzy miejskiej nie ma się żadnych na targowicy trudności, — że ma się wodociągi dostarczające każdą ilość doskonałej wody, — że się ma na miejscu paszę i podściółkę, — że targowica sama jest specyalnie urządzoną dla takich targów, — że wreszcie ma się na miejscu pocztę, telegraf i telefon. Tych tak daleko idących ułatwień i wygód nie ma żadne inne miejsce w Krakowie i dlatego te wygody i ułatwienia będą w przyszłości przemawiać za urządzeniem targu na bydło rozpłodowe w Krakowie bodaj czy w innem miejscu, jak na „Targowicy miejskiej“.

Być może, że skromnie, bo kosztem niespełna 300 kor. urządzony tegoroczny II targ na bydło rozpłodowe nie odpowiadałby wymaganiom poważniejszego targu, na którym byłby daleko większy spęd bydła i daleko liczniejszy zjazd kupców przedewszystkiem zagranicznych, zwłaszcza, gdyby deszcz, lub inny przez Falba przepowiedziany lub przez niego nieprzewidywany „dzień feralny“ nie dozwalał wyprowadzić bydła do baryer na odkryte miejsca targowe. I tutaj Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego po dokładnem zbadaniu możliwych widoków podaży i popytu na dłuższy szereg lat zasadniczą winien powziąć uchwałę: *a*) czy celem takich targów ma być zaspakajane przez hodowców miejscowych w pierwszym rzędzie potrzeb Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i Okręgowych Towarzystw rolniczych, *b*) czy też takie targi miałyby stworzyć poważny rynek podaży i zbytu doborowego materyału hodowlanego w większych ilościach przedewszystkiem dla zagranicznych konsumentów.

W pierwszym wypadku tegoroczne urządzenie targu byłoby na przyszłość zupełnie wystarczającem, natomiast w drugim wypadku może wskazaną byłoby rzeczą, aby Komitet postarał się, a raczej stworzył odpowiednie urządzenie na targi w stosownie obranem innem miejscu jak „Targowica miejska“, albo wszedł w porozumienie z Magistratem król. stoł. miasta Krakowa co do sposobu wygodnego umieszczenia w stajniach „Targowicy“ znacznie większej ilości bydła i co do nakrycia odpowiednimi dachami tych miejsc, na których wiąże się przy baryerach bydło na sprzedaż wystawione. Gdyby się znalazła prawdziwie poważna ilość rzeczywiście doborowego materjału rozpłodowego na takich targach i gdyby była pewność sprzedaży, wtedy znaczny nawet wydatek na ten cel i umiejętna, zdrowa, nie przesadzona reklama zrobiona w kraju, a przedewszystkiem w Król. polskiem, na Podolu, Wołyniu i na

Ukrainie opłaciłyby się sowicie bo w tej drodze Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego dałby z jednej strony możność miejscowym producentom zbytu na ich doborowy przychówek, z drugiej zaś strony ułatwiałby nabywanie pierwszorzędnego materyału hodowlanego konsumentom miejscowym i obcym, którzy groszem zagranicznym wspieraliby naszą hodowlę krajową.

Instytut mleczarski w Kleinhof-Tapiau

skreślił

J. T. Gawlikowski.

Rok rocznie wyjeżdża ktoś z Galicyi na studya mleczarskie za granicę. Przed wyjazdem każdy zadaje sobie to pytanie, który instytut mleczarski wybrać, bo jest ich kilka w Niemczech, jak Hameln, Prenzlau, Kiel, Kleinhof i inne mniejsze. W wyborze decydowała najczęściej tradycya i wybierano Hameln. Mam uszanowanie wszelkie dla tradycyi, ale tym razem byłem zupełnie zadowolony, że nie uległem jej wpływowi. Znalazłem doradcę w osobie Dra Rylskiego, który polecił mi Kleinhof i dlatego udałem się tam na studya mleczarskie. Po 15-tygodniowym pobycie w Kleinhof byłem jeszcze 4 tygodnie w Hameln, więc chcę opisać tutaj obydwa instytuty porównawczo.

„Instytut mleczarski i stacya doświadczalna Kleinhof“ leży we wschodnich Prusach nad rzeką Pregelą obok miasteczka Tapiau, godzina drogi koleją od Królewca.

Z Galicyi dojeżdża się 3 możliwemi drogami. Kraków—Wrocław—Berlin—Królewiec albo Wrocław—Poznań—Królewiec albo Kraków—Warszawa — Mława — Królewiec. Najkrótsza droga jest przez Warszawę ale kłopotliwa ze względów paszportowych, dlatego lepiej jechać przez Poznań lub Berlin.

Po przybyciu do Kleinhof—Tapiau — tak nazywa się stacya kolejowa — należy zgłosić się zaraz do Dra Hittschera, który jest dyrektorem Instytutu; zastać go można w Instytucie odległym od kolei jakie 700 metrów, w godzinach 8—12 przed południem i 3—7 popołudniu, a pozatem w domu w Tapiau przy ulicy „Alte Strasse“ Nr. 10.

Dr. Hittscher, nader uprzejmy człowiek, da wszelkie wskazówki co do mieszkania dla hospitantów. Mieszkanie wynajmuje się w Tapiau, które leży w odległości 1500 m. od Instytutu. Kompletne mieszkanie z utrzymaniem kosztuje od 60—80 marek miesięcznie. Zwracam uwagę znających słabo język niemiecki, by zgłosili się do I asystenta chemika Dra Prylewskiego, który mówi po polsku, chociaż niestety uważa się za Niemca.

W opisie zachowam w dalszym ciągu następujący porządek. Opis budynku i urządzenia mleczarni; zajęcia praktyczne i technika przeróbki mleka w Kleinhof; studya teoretyczne a nakoniec opis obory, hodowla i żywienie bydła w Kleinhof.

Budynek mleczarni. Budynek mleczarni w Kleinhof leży w odległości mniej więcej 700 m. od dworca kolejowego tuż przy folwarku i zabudowaniach gospodarczych.

Składa się z dwóch części; jednopiętrowej zbudowanej z czerwonej cegły i parterowej zbudowanej z kamienia ciosowego; obie części tworzą całość 51 m. długą i 11½ m. szeroką.

Front zwrócony jest ku południowi i graniczy z drogą prowadzącą do zabudowań gospodarczych; od północy dotyka budynek do rzeki Pregeli ponad której zwierciadło wznosi się mniej więcej cztery metry.

Od strony drogi są trzy wejścia; główne z pomostem do odbioru mleka, z lewej strony wejście do serowni, która jest w parterze i na piętro do stacyi doświadczalnej, z prawej strony wejście do mieszkania zarządcy mleczarni. Od strony Pregeli jest tylko jedno wyjście przez kotłownię na podwórze.

Z pomostu przed wejściem głównem wchodzimy do izby odbioru mleka; tu umieszczona jest waga decymalna systemu „Seespecka“ z wielkim basenem metalowym o pojemności 420 litrów mleka; przed wagą jest mały pomost z żelazną poręczą opatrzoną okrywą gumową dla zabezpieczenia baniek blaszanych przed możliwem uszkodzeniem przy wylewaniu mleka; na pomost wchodzi się po wygodnych szerokich stopniach. Po lewej stronie od wagi znajduje się pult do pisania a obok zawieszone są tablice z nazwiskami dostawców mleka i z odpowiedniemi rubrykami do zapisywania odważonego mleka. Z drugiej strony na ścianie wisi mała szafka z przyrządami do badania świeżości mleka. Izba do odbioru mleka graniczy z jednej strony z kantorem o dwóch pokojach; od wschodu z halą centryfug przez otwór 2·60 m. wysoki i 2·50 m. szeroki; od północy zaś wchodzimy do izby służącej do mycia i czyszczenia baniek i naczyń mleczarskich, a tutaj także zabierają sobie dostawcy mleko chude, które dopływa do basenu osobnego, rurą z hali centryfug zapomocą pompy. Do wyparzania baniek jest przyrząd osobny; na słupie żelaznym tarcza ruchoma połączona z rurami na parę i wodę; bańkę ustawia się na tarczy do góry dnem i przez obrót tarczy już to w prawo już to w lewo, dopuszczam albo wodę albo parę, która wychodząc pod pewnem ciśnieniem dokładnie wypłukuje bańkę. W innym kącie izby stoi basen żelazny z wodą gorącą, która ogrzewa parą powrotną, przed basenem kadź drewniana do mycia. Przy jednej ze ścian stoją półki na wiaderka do dojenia krów i na wiadra większe, w których dowozi się mleko z obory dwa razy dziennie. Wiadra i wiaderka są drewniane wewnątrz lakierowane na czerwono.

Z prawej strony wchodzi się dalej do izby przeznaczonej na doświadczenia i próby maszyn nowych. W izbie tej jest motor parowy o sile 6 koni parowych, który wprawia w ruch wszystkie maszyny w mleczarni, jakoteż dwie pompy parowe w izbie tej znajdujące się, z których jedna dostarcza wody z Pregeli do kotła, a druga ze studni do mleczarni i laboratoryum. W razie potrzeby jest w rezerwie trzecia pompa ręczna.

Obok zaraz w następnej przestrzeni znajdującej się już w przyczepie murowanej, do której wchodzi się z izby do mycia naczyń jest kotłownia, a w bocznej izbie motor elektryczny i akumulatory. Kocioł systemu kornwalijskiego z powierzchnią ogrzewalną 16 m² o 5 atmosferach ciśnienia zużywa dziennie 14—15 q węgla z czego na mleczarnię przypada 7—8 q przeciętnie a reszta wychodzi na conto dynamo-elektrycznej machiny o sile 12 HP. Dynamo-maszyna dostarcza światła dla mleczarni i dla folwarku a także porusza pompę rotacyjną do serwatki. Kocioł parowy dostarcza pary do motoru parowego, do serowni, do pasteuryzatorów, a przytem do ogrzewania wszystkich ubikacyi z wyjątkiem tylko izb mieszkalnych i laboratoryum, gdzie są piece kaflowe.

Na lewo od izby do mycia jest serownia. Wzdłuż jednej ze ścian stoją rzędem 4 kotły o pojemności 1165; 1275; 1225 i 260 litrów. Kotły są z blachy miedzianej nie polewanej z zewnątrz okryte drewnianym płaszczem; między płaszczem a kotłem jest przestrzeń wolna, w którą napuszcza się pary w razie potrzeby podgrzania mleka. Obok kotłów umieszczona jest pompa rotacyjna poruszana elektrycznością a służy do odprowadzenia serwatki. Pozatem w serowni znajdują się stoły do formowania serów, pulty, szafki na drobne utensilia dalej wiosła, mieszadła, łamacze druciane i t. p.

Z serowni prowadzą jedne drzwi na korytarzyk, z którego wchodzi się do sklepu na sery i na piętro do stacyi; drugie drzwi prowadzą do izby do pakowania sera i sprzedaży, gdzie stoją jeszcze wzdłuż ścian stare formy na wyrabiane tu dawniej sery „Edamskie“; z tej izby wchodzi się do mieszkania starszego mleczarza „obermeiera“; ostatnia ta izba służyła dawniej do wyrobu miękkich serów; dzisiaj na miękkie sery jest osobny budyneczek w podwórzu.

Wszystkie dotychczas opisane ubikacye znajdują się w parterze domu piętrowego lub też w jego poziomie jak kotłownia.

Druga strona mleczarni leży w poziomie piwnicznym. Zacznę od hali centryfug. Wchodzi się do hali z izby do odbioru mleka po schodach murowanych. Jedna część hali jest wywyższona o 0·90 m. ponad cały poziom i tu znajduje się basen z blachy pobielanej (o pojemności 500 litrów) na spły-

wające od wagi mleko; dwie centryfugi Alfa II i trzecia „Balance"; podgrzewacz do mleka, pasteuryzator do śmietanki, pasteuryzator do mleka chudego, wszystkie 3 systemu „Tryumf" firmy Fleusburg Alhorn. W części niższej hali znajdują się oziębiacze systemu Schmidta, jeden wielki do mleka chudego, drugi mały do śmietanki; 2 pompy do odprowadzania mleka chudego, jedna ssąco tłocząca, druga rotacyjna; stół do mycia części składowych wirówek a w kątek hali przy ścianie wschodniej stoją dwie maślnice Holsztyńskie, poruszane parą.

Bezpośrednio z halą łączy się izba do zakwaszania śmietanki; izba to niewielka z dwoma oknami dla wentylacyi i kaloryferem do ogrzewania; stoją w niej konwie z blachy pobielanej o pojemności 200 litrów; na suficie izby znajduje się szyna żelazna na której zawieszony jest podgrzewacz, przesuwalny wzdłuż całej szyny i w ten sposób nie potrzeba napełnionych konwi ruszać z miejsca; podgrzewacz może w danym razie służyć za oziębiacz, trzeba tylko połączyć go zapomocą rury gumowej z dopływem zimnej wody.

Z hali centryfug wchodzi się jeszcze do t. z. „sklepu mlecznego"; jest to izba długa jakby korytarz; z jednej i z drugiej strony wzdłuż ścian znajdują się baseny betonowe, które w razie potrzeby napełnia się wodą zimną; do basenów wstawia się codzień pewną część mleka w naczyniach blaszanych z którego na drugi dzień zbiera się śmietankę; jest to więc system Szwarca, tylko naczynia nie są Szwarcowskie owalne ale zwykłe okrągłe cylindry blaszane z blachy pobielanej. Ze „sklepu mlecznego" na lewo wychodzi się po schodach do izby do płukania naczyń a na prawo do maślarni, która składa się z izby głównej i magazynu a wązkim korytarzem podziemnym łączy się z lodownią; korytarz służy także jako skład masła.

W izbie głównej znajduje się wygniatacz rotacyjny, poruszany parą, dwa tapczany formy niecek dużych na masło i stół do ważenia jakoteż i pakowania masła; w magazynie stoją beczki ze solą sineburską do masła, beczki próżne do pakowania na 50 kg. masła i inne.

Wszystkie posadzki w mleczarni są wyłożone płytami z cegły terakotowej z wyjątkiem „sklepu mlecznego" w którym jest beton.

Wszystkie izby zaopatrzone są w dopływy rurowe wody zimnej i pary a serownia i izba do zakwasu mają kaloryfery; rury doprowadzające parę są otoczone izolacyjną masą korkową. We wszystkich izbach są nakoniec spadki do odpływu wody, która uchodzi korytem otwartem do Pregeli.

Sklep główny przeznaczony do dojrzewania serów znajduje się w wykopie ziemnym domu piętrowego a drugi mniejszy pod domkiem do wyrobu serów miękkich. Sklep główny pomieści wygodnie 10.000 sztuk sera 9-funtowego Tylżyckiego; sery te mieszczą się na drewnianych stojakach na krótkich deskach po 4 na jednej. Sklep cały ma 8 ubikacyi bez okien, które są zamurowane a tylko w części przeznaczonej do solenia są dwa okna otwarte; oświetlenie zresztą w razie potrzeby elektryczne.

Murowane kominy wyprowadzone ponad dach, służą do wentylacyi, a dla regulowania zaś wilgotności i temperatury są rury z zimną wodą umieszczone na suficie a dołem kaloryfery; podłoga jest wszędzie cementowana; w jednej ubikacyi są baseny, które służą w danym razie do solenia serów w rozczynie solnym.

Piętro budynku jest zajęte przez 3 pokoje dla Dyrektora i 2 chemików, 3 pokoje na Laboratoryum i stacyę doświadczalną i jedną salę wykładową. Laboratoryum składa się z sali głównej, gdzie pracują hospitanci i uczniowie i z dwóch ubocznych pokoi; są tu do rozporządzenia prawie wszystkie aparaty i przyrządy do wszystkich metod analitycznych mleka, masła, sera i do bakteryologii mleczarskiej.

Sala wykładowa ma jeden długi stół i krzesła; w jednym kącie złożone są różne demonstracyjne modele jak centryfuga Lefeldta, separator do masła d' Lavala i t. p.; na ścianach porozwieszane różne rysunki przecięć separatorów, graficzne przedstawienie doświadczeń i t. p.

Na poddaszu budynku są 2 izby z przyczółkami, służące za mieszkanie dla uczniów. Na strychu znajdują się 2 baseny żelazne na wodę rzeczną i źródlaną i skład najrozmaitszych rupieci. Krytykę rozkładu ubikacyi budowy i t. d. podam w następnym numerze. C. d. n.

Refakcye dla nawozów
oraz surowców do wyrobu sztucznych środków nawozowych.

Dziennik rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi Nr. 1 z dnia 5. stycznia 1904 ogłasza refakcye dla następujących nawozów:

a) ług, jako odpadek od fabrykacyi cukru, woda nasycona kwasem siarkowym (jako odpadek), kał kloaczny, siarkan amonu, nieczysty superfosfat amonu, nawóz z krwi, krew sproszkowana, kompost, gnój, także suszony i mielony, gips nawozowy, popiół, sole nawozowe: jak odpadki i wymiotki soli i sól potasowa (również nieczysty siarkan potasu) oraz odpadki wyrobu warzonki, nawóz z odchodów (*faecalia*), miał rybi, nawóz z mięsa, wapno gazowe, woda nasycona gazem (ściekowa, jako odpadek przy fabrykacyi gazu do oświetlania), guano wszelkiego rodzaju, popiół gipsowy, nawóz z włosów (sierść zwierzęca niemyta i nieczyszczona wraz z odpadkami skóry), mączka z rogów, trociny rogowe (odpadki), kainit, chlorek potasu, nawóz potasowy, odpadki wapna, popiół wapienny, mączka wapienna z muszli, popiół z kości palonych, węgle z kości (spodium), odpadki i pył węgli kościanych (odpadki i pył ze spodium), mąka kościana, grubo zmielone kości bez kleju, precipitat z kości (fosforan potasowy), mączka i odpadki ze skóry bez kleju, mączka z wapna muszlowego, mineralne fosfaty wszelkiego rodzaju, tarte i nietarte, (n. p. fosforyt, apatyt, koprolit) kwas fosforowy w beczkach, pudretta, pozostałości z wyrobu żółtego sinku potasowego, zawierające gips pozostałości z wyrobu winnego kamienia (winian kwaśny) i kwasu winnego z drożdży winnych, jak również nawóz sporządzany z drożdży winnych, ług saletrowy, pozostałości z fabrykacyi cukru, namół z rzek i kanałów, nawóz z dróg, superfosfat mączki z żużli Tomasa, glinka zawierająca kwas fosforowy, pozostałości z wytłoczyn, wyczosy z wełny i proch z wełny, gips superfosfatowy, podwójny superfosfat, nitro-superfosfat, superfosfat potasowy, potasowo-amoniakowy superfosfat, magnezya potasowa zawierająca kwas siarkowy, żużle Tomasa, poczwarki z wysnutych kokonów jedwabników, miał z mięsa i kości oraz wszelkie mięszaniny powyż wymienionych artykułów.

b) Saletra chilijska (surowa saletra sodowa, wapno palone, także marmur, dolomit mergel, kreda) ziemia wapienna, mączka z kamienia wapiennego, kości czyszczone i potłuczone, mąka makuchowa pomięszana z mączką ze skóry, filcu, rogów, kości itp.), placki rycynusowe i mąkę z tychże.

Refakcye dla tych nawozów przyznały prawie wszystkie austryackie zarządy kolejowe, a więc kolej państwowa wraz z kolejami lokalnymi w zarządzie państwa pozostającymi, kolej północna, kolej koszycko-bogumińska (linie austryackie), austr. węg. Towarzystwo kolei państw., kolej południowa (austryackie linie), czeskie koleje prywatne itd. pod następującymi warunkami:

1) Nawozy mają być nadawane do transportu koleją, jako przesyłki zwyczajne (*Frachtgut*) (refakcya ta nie odnosi się więc do przesyłek pośpiesznych (*Eilgut*) przy uwzględnieniu odnośnych ogólnych przepisów taryfowych.

2) Artykuły te muszą być bezwarunkowo użyte, jako nawóz, względnie do wyrobu sztucznych nawozów wyłącznie w Austryi. Deklaracya zawartości umieszczona w odnośnych listach przewozowych musi zawierać wyraźną uwagę: „do użycia w Austryi, jako nawóz" względnie „do użycia w Austryi celem wyrobu sztucznych nawozów. Uwagę tę ma na liście przewozowym umieścić nadawca przesyłki przy oddawaniu jej do przewozu koleją.

Wyjątkowo tylko przy przesyłkach szlamu defekacyjnego

fabrykacyi cukru (szlam saturacyjny, szlam wapienny) uwaga ta jest niepotrzebną.

3) Odbiorca winien jest na żądanie zarządu kolejowego udowodnić książkami, względnie innymi dokumentami lub też w tym celu przeprowadzoną rewizyą na jego koszta, że sprowadzone nawozy użyte zostały rzeczywiście w Austryi do melioracyi gruntów lub do wyrobu sztucznych nawozów.

Wymienione pod *a)* nawozy taryfują normalnie w myśl ogólnej klasyfikacyi taryfy, część I, stosownie do tego w jakiej wadze się ich do transportu kolejowego nadaje, a zatem czy jako przesyłki drobiazgowe we wadze poniżej 5000 kg., czy też jako przesyłki pół lub całowozowe, we wadze 5000 względnie 10000 kg.) według klasy II, A, oraz specyalnej taryfy 3; artykuły zaś pod *b)* wyszczególnione według klasy II, A i C.

Według zaś omawianej publikacyi dziennika rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi Nr. 1 z 1904 r., przyznają koleje austryackie:

1) Dla nawozów pod *a)* wymienionych niższe stopy przewozowe: klasy A dla przesyłek drobiazgowych (t. j. o wadze mniejszej jak 5000 kg.); klasy B dla przesyłek ważących najmniej 5000 kg. (względnie w razie opłaty najmniej za 5000 kg.), oraz stopy przewozowe specyalnej taryfy 3, po potrąceniu 15% opustu, dla przesyłek całowozowych, ważących najmniej **10000 kg.** (względnie w razie opłaty najmniej za 10000 kg.); w tym ostatnim jednak wypadku najmniejsza należytość musi być wypośrodkowaną według klucza 0·2 halerze za każde 100 kg. i kilometr.

2) Za przewóz artykułów pod *b)* wymienionych pobierają odnośne koleje należytości przypadające: według klasy A za przesyłki drobiazgowe (t. j. o wadze mniejszej jak 5000 kg.); według klasy B za przesyłki ważące najmniej 5000 kg. (względnie w razie opłaty najmniej za 5000 kg.); oraz według klasy C po potrąceniu 15% opustu, za przesyłki całowozowe, ważące najmniej 10000 kg. (względnie w razie opłaty najmniej za 10000 kg.).

3) Jeżeli rozchodzi się o przesyłki pomiędzy takiemi stacyami, pomiędzy któremi istnieją bezpośrednie stopy przewozowe (n. p. ruch związkowy) specyalnej taryfy 3, lub klasy C, to 15% opustu potrąca się z tych bezpośrednich stóp przewozowych. W razie braku zaś bezpośrednich stóp przewozowych potrąca się 15% ze stóp przewozowych przypadających od kolei do kolei. W obu jednak wypadkach zaokrągla się ułamki wskutek tego obliczenia powstające na całe halerze.

4) Jeżeli który ze zarządów kolejowych przyznaje na swoich liniach jeszcze większe ulgi taryfowe dla omawianych artykułów, a zatem niższe stopy przewozowe, niż podane pod 1) i 2), to w takim razie oblicza się należytości według tych niższych stóp, naturalnie pod warunkiem zastosowania się do odnośnych przepisów taryfowych, od których dotyczące zarządy kolejowe takie ulgi taryfowe zawisłymi czynią. Tak n. p. zarząd kolei północnej przyznaje dla całowozowych transportów (10000 kg.) wapna nawozowego (superfosfat) i gipsu do nawozu stopy przewozowe swojej wyjątkowej taryfy III, które na odległość do 100 kg. są niższe, niż stopy przewozowe specyalnej taryfy 3, po strąceniu 15% opustu.

Dla lepszej informacyi podajemy dwie tabele z normalnemi i zniżonemi stopami przewozowemi na liniach c. k. kolei państw i kolei północnej:

I. Stopy przewozowe dla nawozów i surowców do wyrobu sztucznych środków nawozowych na liniach c. k. austr. kolei państwowych:

normalne

	klasa II* dla ilości poniżej 5000 kg.	klasa A*—Specyalna taryfa 3 najmniej 5000 kg.	10000 kg.
	w halerzach za 100 kilogramów		
za 10 klm.	16	14	12
„ 20 „	24	19	15
„ 30 „	34	27	19
„ 40 „	44	34	23
„ 50 „	55	41	28
„ 100 „	105	76	42
„ 200 „	203	140	63
„ 300 „	299	200	79
„ 400 „	365	243	95
„ 500 „	429	285	111
„ 600 „	493	327	127
„ 700 „	557	369	143
„ 800 „	624	413	160

po uwzględnieniu istniejącego zniżenia (refakcyi)

	klasa A* dla ilości poniżej 5000 kg.	klasa B* najmniej 5000 kg.	specyal. taryfa 3 minus 15% 10000 kg.
	w halerzach za 100 kilogramów		
za 10 klm.	14	12	10
„ 20 „	19	16	13
„ 30 „	27	22	16
„ 40 „	34	28	20
„ 50 „	41	33	24
„ 100 „	76	59	36
„ 200 „	140	107	54
„ 300 „	200	149	67
„ 400 „	243	178	81
„ 500 „	285	206	100**
„ 600 „	327	234	120**
„ 700 „	369	262	140**
„ 800 „	413	293	160**

II. Stopy przewozowe dla nawozów i surowców do wyrobu sztucznych środków nawozowych na liniach kolei północnej.

normalne

	klasa II† dla ilości poniżej 5000 kg.	klasa A†—Specyalna taryfa 3 najmniej 5000 kg.	10000 kg.
	w halerzach za 100 kilogramów		
za 10 klm.	18	15	10
„ 20 „	28	22	15
„ 30 „	38	30	19
„ 40 „	48	37	24
„ 50 „	58	44	28
„ 100 „	108	79	42
„ 200 „	208	143	64
„ 300 „	304	203	80
„ 400 „	368	245	96

po uwzględnieniu istniejącego zniżenia (refakcyi)

	klasa A† dla ilości poniżej 5000 kg.	klasa B† najmniej 5000 kg.	specyal t. 3—15% 10000 kg.	wyjątk. t. III††
	w halerzach za 100 kilogramów			
za 10 klm.	15	14	9	5
„ 20 „	22	19	13	10
„ 30 „	30	25	16	14
„ 40 „	37	30	20	16
„ 50 „	44	36	24	19
„ 100 „	79	62	36	32
„ 200 „	143	109	54	—
„ 300 „	203	151	68	—
„ 400 „	245	179	82	—

*) Stopy przewozowe, klasy II i A (a zatem dla ilości poniżej 5000 kg. oraz 5000 kg.) odnoszą się także do przesyłek saletry chilijskiej, wapna oraz kości (zobacz artykuły wymienione pod *b*). Stopy przewozowe dla tych artykułów we wadze 10000 kg. (obacz tabelę I *a*).

**) Minimalne stopy przewozowe według klucza 0.2 h. za 100 kg. i 1 kilometr.

†) Stopy przewozowe klasy II i A (a zatem dla ilości poniżej 5000 kg. oraz 5000 kg.) odnoszą się także i do przesyłek saletry chilijskiej, wapna, kości (zobacz artykuły wymienione pod *b*). Stopy przewozowe dla tych artykułów we wadze 10000 kg. zobacz tabelę I *b*.

††) Dla wapna nawozowego (superfosfat) oraz gipsu do nawozu, bierze się stopy przewozowe wyjątkowej taryfy III, które są niższe niż specyalna taryfa 3 minus 15% na odległość do 100 klm. (zob. poprzedni p. 4).

I. *a*). Stopy przewozowe dla saletry chilijskiej, palonego wapna oraz kości (także czyszczonych i w kawałkach w przesyłkach całowozowych (najmniej 10000 kg.) na liniach c. k. austr. kolei państw.

	normal. kl. C. (w halerzach za 100 kilogramów)	kl. C.—15% (w halerzach za 100 kilogramów)	wyjąt. tar. I. dla pal. wapna (w halerzach za 100 kilogramów)	
za 10 klm. . .	12	10	—	
„ 20 „ . .	15	13	—	
„ 30 „ . .	20	17	—	
„ 40 „ . .	25	21	—	
„ 50 „ . .	30	26	—	
„ 100 „ . .	46	39	—	
„ 200 „ . .	72	61	—	
„ 300 „ . .	94	80	79	
„ 400 „ . .	114	97	95	
„ 500 „ . .	134	114	111	[1]
„ 600 „ . .	154	131	127	
„ 700 „ . .	174	148	143	
„ 800 „ . .	190	166	160	

I. *b*). Stopy przewozowe dla artykułów jak pod I. *a)* na liniach kolei półn.

	normal. kl. C. (w halerzach za 100 kilogramów)	kl. C—15% (w halerzach za 100 kilogramów)	wyjąt. tar. III. dla pal. wapna (w halerzach za 100 kilogramów)	
za 10 klm. . .	12	10	5	
„ 20 „ . .	17	14	10	
„ 30 „ . .	22	19	14	
„ 40 „ . .	27	23	16	
„ 50 „ . .	32	27	19	[2]
„ 100 „ . .	47	40	32	
„ 200 „ . .	73	62	56	
„ 300 „ . .	93	79	78	
„ 400 „ . .	113	96	94	

Przedstawione powyżej ulgi taryfowe przyznają interesowane koleje w drodze „kartowania“ (t. j. stacye liczą bezpośrednio zniżone stopy przewozowe, zobacz odnośny artykuł w numerze 17 „*Tyg. roln.*“) tak dla przesyłek odprawionych w ruchu lokalnym pojedynczych kolei jak i w ruchu związkowym pomiędzy temi kolejami bez względu na to czy w dotyczących relacyach istnieją bezpośrednie stopy związkowe, czy należytości za przewóz oblicza się w braku bezpośrednich stóp przewozowych od kolei do kolei, (do i od stacyi przejściowej na podstawie lokalnych taryf odnośnych kolei).

Wyjątek od tej zasady stanowią jednak taryfy dla ruchu towarowego z przystaniami nad Łabą, dla ruchu towarowego pomiędzy austryackiemi stacyami granicznemi, oraz taryfy dla austryacko-węgierskio-rosyjskiego ruchu granicznego. Z refakcyi, przyznanych dla transportów środków nawozowych, odprawionych w ramach jednej z tych taryf, mogą korzystać strony tylko w drodze reklamacyi. Również w drodze reklamacyi ma zastosowanie omawiana refakcya na przesyłki w bezpośrednim ruchu (a zatem odprawione na podstawie bezpośrednich stóp związkowych) z austryackiemi kolejami, które tą publikacyą nie są objęte, na których podobna refakcya nie istnieje.

Dla przesyłek nawozów pochodzących ze stacyj zagranicznych mają powyższe refakcye zastosowanie tylko pod tym warunkiem, jeżeli nadawca przepisze wyraźnie w odnośnym liście przewozowym „przekartowanie“ w jednej ze stacyi granicznych, przez którą przesyłka ta przechodzi. Niektóre jednak taryfy dla ruchu zewnętrznego (zagranicznego) zawierają dla nawozów bezpośrednie stopy przewozowe, w których jest już uwzględniona refakcya. Takie zniżone bezpośrednie stopy przewozowe podaje n. p. taryfa dla północno-niemieckiego ruchu towarowego z Galicyą i Bukowiną, część II, zeszyt 1, dla rozmaitych nawozów i surowców do wyrobu sztucznych środków nawozowych z różnych stacyj północnych Niemiec do całego szeregu stacyj w Galicyi i na Bukowinie, wyjątkowa taryfa 55.

[1]) Stopy przewozowe wyjątkowej taryfy I dla palonego wapna są tańsze na odległości ponad 300 klm. jak klasa C — 15%. Używa się ich pod warunkiem opłaty najmniej za wagę ładunkową wozu. (Ladegewicht).

[2]) Stopy przewozowe wyjątkowej taryfy III dla palonego wapna są tańsze jak klasa C—15%.

W razie reklamacyi należytości z tytułu refakcyi ma nadawca, względnie odbiorca przesyłki wnieść odpowiednie podanie (bez stempla) z załączonymi do niego oryginalnymi listami przewozowymi, najpóźniej w trzy miesiące po podjęciu przesyłki ze stacyi kolejowej, do tego zarządu kolejowego, do którego stacya oddająca przesyłkę należy (jeżeli w takim wypadku rozchodzi się o koleje państwowe, do tej c. k. Dyrekcyi kolei państw., w obrębie której stacya oddawcza leży). Jeżeli stacya oddawcza należy do takiego zarządu kolejowego, który nie jest objęty omawianą publikacyą, który zatem refakcyi dla nawozów w myśl tej publikacyi nie udziela, to należy podanie reklamacyjne wnieść do tego najbliższego zarządu kolejowego, na którego liniach refakcya ta ma zastosowanie i moc.

W ruchu lokalnym tych linii austr. kolei państw., które są objęte lokalną taryfą towarową, zeszyt 1 (zachodnia sieć) oraz zeszyt 2 (wschodnia sieć, t. j. Galicya i Bukowina), następnie w ruchu lokalnym głównej sieci kolei północnej (w Galicyi należą do głównej sieci wszystkie linie kolei północnej z wyjątkiem kolei lokalnej Bielsk—Kalwarya), oraz w ruchu lokalnym kolei „Aussig—Teplitz“ może nadawca całowozowe przesyłki posyłać na kilka, najwyżej jednak na pięć listów przewozowych, adresowanych do różnych odbiorców, lecz do jednej i tej samej stacyi oddawczej. Należytości za transport w ten sposób nadanych przesyłek oblicza się według stóp przewozowych odpowiednich klas całowozowych, które są w regule niższe niż klasy względnie stopy dla przesyłek drobiazgowych i półwozowych. Tak n. p. nadawca zboża w Krakowie mając pięciu odbiorców w Jarosławiu, którzy u niego zamówili po 2000 kg. towaru, może z korzyścią dla siebie i swoich odbiorców posłać do Jarosławia te 5 partyj zamówionego towaru po 2000 kg. w jednym wozie, czyli razem 10000 kg., nadając tę ilość na 5 listów przewozowych adresowanych do swoich odbiorców w Jarosławiu. Gdyby nadawca ten posłał te 5 partyj po 2000 kg. każdą osobno, to koszta transportu, obliczone za każdą przesyłkę osobno według klasy A byłyby znacznie wyższe, posyłając zaś razem 10.000 kg. na pięć listów przewozowych uzyskuje dużo tańszą specyalną taryfę 1, według której oblicza się całowozowe przesyłki zboża.

Takie kumulatywne nadawanie przesyłek zawisłem jest od zastosowania się do pewnych przepisów, które podają odnośne taryfy lokalne. Rzecz naturalna, że powyższy przepis ma zastosowanie także i do środków nawozowych, które również można posyłać do jednej stacyi na kilka, względnie najwyżej na pięć listów przewozowych, adresowanych do różnych odbiorców. Wszelkie powyżej omówione refakcye mają zastosowanie także i na podobne kumulatywnie nadane całowozowe przesyłki nawozów. Nadmienić tutaj należy, że takie kumulatywne nadawanie przesyłek całowozowych na kilka listów przewozowych w ruchu lokalnym c. k. kolei państw. w Galicyi i na Bukowinie możliwem jest tylko pomiędzy stacyami kolei państw., a zatem przepis ten nie odnosi się do kolei lokalnych. Wyjątek stanowi jednak relacya Wadowice—Skawce, lokalnej kolei Skawce—Trzebinia—Siersza wodna, w której to relacyi, lecz tylko wyłącznie nawozy, w przesyłkach całowagonowych można nadawać w podobny sposób.

Jak już powiedzieliśmy na wstępie refakcye te dla nawozów są opublikowane w „dzienniku rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi“, Nr. 1 z 1904 r., zaczem w ślad idzie, że ważność ich ograniczoną jest tylko do końca bieżącego roku. Ze względu jednak na wielką doniosłość tych refakcyj dla rolnictwa całego państwa interesowane zarządy kolejowe odnawiały dotychczas ważność tych ulg z roku na rok — tak istnienie tychże na następne lata nie ulega żadnej kwestyi.

Dr. Zygmunt z Lusławic Taszycki.

C. d. n.

Spis zwierząt domowych.

Wyniki spisu zwierząt domowych, dokonanego w Austryi 31-go grudnia 1900 roku, a ogłoszone w dwa lata później,

dotychczas nie są dostatecznie znane wśród naszego społeczeństwa, nie wpadła mi w rękę ani praca naukowa, ani poważniejszy artykuł dziennikarski, poświęcony zapoznaniu czytelników z tymi doniosłemi cyframi, które dają ważne wskazówki dla oceny dobrobytu ludności rolniczej w Galicyi; to też krótkie zestawienie najważniejszych wyników spisu zwierząt domowych prawdopodobnie nie będzie bez znaczenia.

Liczba koni wzrosła w ostatnim dziesięcioleciu z 765.570 na 864.427, a zatem o 12·93%, wzrost ten jest wyższym, jak przeciętny dla całej monarchii, obliczony na 10·55% jest również wyższym, jak wzrost ludności w Galicyi: w r. 1890 wypadało na 100 głów 11·59, a podczas ostatniego spisu 11·82 koni, wzrost stanie się jeszcze widoczniejszym, gdy za podstawę porównania weźmiemy kilometr kwadratowy gruntów, używanych do celów uprawy rolnej, w r. 1890 wyliczono na kilometrze 13·81, a w r. 1900 koni 15·82. Poprzednie dziesięciolecie (1880—1890) wykazuje pod tym względem zupełnie odmienny stan rzeczy, wzrost liczby koni wynosił tylko 4·12%, a zatem był niższy cel przeciętnego dla całej monarchii, obliczonego na 5·80%. Wzrost liczby koni w Galicyi jest tem bardziej zastanowienia godny, że już na początku peryodu, którym obecnie się zajmujemy, Galicya miała daleko więcej koni, jak inne kraje koronne, należało tedy przypuszczać, że wzrost w Galicyi osłabnie. Stało się jednak inaczej, wedle ostatniego spisu przypada na Galicyę blisko połowa ogólnej liczby koni znajdującej się w Austryi, to też w Galicyi przypada na 1000 mieszkańców 118, a w Austryi 65 koni, kraj nasz ilością koni w stosunku do liczby ludności przewyższa wszystkie kraje zachodniej Europy z wyjątkiem Danii, znanej z wyjątkowo wielkiej ilości zwierząt domowych.

Cyfry te zmieniłyby się jednak znacznie i to na niekorzyść Galicyi, gdybyśmy za podstawę porównania wzięli ludność rolniczą, u nas w kraju wyjątkowo liczną.

Wyciąganie stanowczych wniosków utrudnia wielce nieznajomość wartości sztuk, o których mowa.

W Niemczech nietylko liczą zwierzęta domowe, ale ogłaszają także ich szacunek.

Wiadomo jednak powszechnie, że jakość naszych koni zwłaszcza we wschodniej części kraju jest nader niezadowalniającą, a ostatnie dziesięciolecie wykazało prawdopodobnie tylko nieznaczny postęp w tym kierunku. Jak robotnik źle płatny, a zatem i źle odżywiany nie jest najtańszą siłą roboczą mimo długiego czasu pracy, tak samo i wielka liczba koni niekoniecznie jest najtańszym sposobem zapewnienia siły pociągowej potrzebnej w gospodarstwie, niekoniecznie umożliwia pogłębienie orki, tak potrzebne naszemu rolnictwu. Straty z tego tytułu częściowo tylko równoważy większa ilość nawozu w ten sposób uzyskiwana i mały wydatek na odżywienie poszczególnych sztuk.

Największe znaczenie dla gospodarstwa w naszych warunkach ma ilość bydła rogatego; i tutaj mamy do czynienia ze wzrostem, ale znacznie mniejszym, jak w pierwszym wypadku; spis z r. 1890 wykazuje 2,448.006 sztuk bydła, która to cyfra w następnych dziesięciu latach wzrosła do 2,714.622 t. j. o 10·89%, podczas gdy przecięcie dla całej monarchii obliczono na 9·98%, wzrost w dziesięcioleciu poprzednim był dla bydła rogatego w Galicyi mniej pomyślnym, w porównaniu z ostatniem dziesięcioleciem zeszłego wieku, natomiast w zestawieniu ze wzrostem w innych krajach koronnych uderzająco wysokim, wynosił bowiem za lata 1880 do 1890 — 9·15%, ale zważyć trzeba, że przecięcie dla całej monarchii dosięgło tylko 0·70%, gdyby nie wzrost bydła w Galicyi, byłaby Austrya wówczas wykazała ubytek.

Na 100 mieszkańców wypadało w Galicyi w r. 1890 — 37·05, a w r. 1900 — 39·83 sztuk bydła, na kilometr kwadratowy przestrzeni uprawnej wzrost w tym czasokresie wyraża się w cyfrach: 44·16 i 49·05.

W tym samym czasie władze publiczne rządowe, krajowe rozwinęły za pośrednictwem towarzystw rolniczych ożywioną działalność, skierowaną do podniesienia hodowli bydła. Uwzględniwszy tę okoliczność, ogólny postęp kultury i rolnictwa w kraju, stosunkowo dobre ceny na mięso i nabiał, dojść musimy do przekonania, że przeciętna waga bydła, jego mleczność, słowem jakość, uległa zmianie na lepsze, której jednak nie umiemy ująć cyfrowo.

W dziesięcioleciu 1880—1890 Galicya przyrostem bydła przewyższyła wszystkie inne kraje koronne, a w ostatnim dziesięcioleciu chów trzody chlewnej zwiększył się w Galicyi znacznie szybciej, jak w innych krajach koronnych, wzrost wynosił 59·89%, podczas gdy przecięcie dla całej monarchii tylko 31·94, w r. 1890 Galicya miała 784.500 sztuk trzody chlewnej, w r. 1900 — 1,254.414 mimo pomoru i mimo ciągłego zamykania granicy niemieckiej dla wywozu świń.

Na 100 mieszkańców przypadało w roku 1890 sztuk trzody chlewnej 11·87, a dziesięć lat później 17·15, na kilo metr kwadratowy 14·15 względnie 22·67.

Niepomyślnie przedstawiają się zmiany w ilości kóz, owiec i uli, ponieważ w tych oddziałach Galicya wykazuje ubytki znacznie większe, jak w innych krajach koronnych, owiec w r. 1900 było w Austryi 2,621.026, a w Galicyi 437.697, zmniejszenie wynosi w porównaniu z rokiem 1890 dla Austryi 17·75% względnie dla naszego kraju 30·63%. Z 1,015.732 kóz znajdujących się w Austryi w r. 1400 przypadało na Galicyę zaledwie 17.952 zmniejszenie wynosiło dla Austryi 1·94%, dla Galicyi 14·95%. Najgorzej rzecz się ma z liczbą uli, w r. 1900 było ich w Austryi 995.281, w Galicyi 211.157, wzrost w porównaniu z rokiem 1890 wynosił w Austryi 8·11%, w Galicyi nastąpił ubytek o 19·11%.

Wobec ścisłego związku zachodzącego między produkcyą roślinną, a zwierzęcą zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wzrost liczby zwierząt domowych w ostatnim dziesięcioleciu zeszłego wieku oddziałał korzystnie na produkcyę roślinną, cyfry statystyczne nie potwierdzają tego wniosku, przeciętny zbiór z hektara w Galicyi jest ciągle jeszcze bardzo niski i nie okazuje dążności do choćby powolnego, ale stałego powiększania się. Okoliczność ta wskazuje na niedokładności w statystyce zbiorów, która zresztą polega na szacunku, a nie na liczeniu jak spis zwierząt domowych, jest zatem oczywiście mniej pewna, przeciwko jej dokładności przemawia zresztą szereg innych faktów, dowodzących, że zbiory zwłaszcza w Galicyi zachodniej są przeważnie de facto wyższe, jak wykazane w statystyce.

Wzrost ilości, a po części także i jakości zwierząt domowych nasuwa myśl ubezpieczenia, które staje się zwłaszcza dla bydła rogatego problemem coraz bardziej piekącym, w kilku krajach szczęśliwie rozwiązanym, u nas jeszcze nie badanym.

Korespondencye Redakcyi.

Pytanie. Szanowna Administracyo! Przesyłając prenumeratę proszę o łaskawe doniesienie w jakim powiecie znajduje się Zakład rolniczy Kobiernice, co też jest za Zakład rolniczy niższy Miłocin około Rzeszowa, w jakim czasie podanie o przyjęcie robić, jeżeli prosić o przyjęcie na koszt szkoły, gdzie to podanie wnieść (stypendyum), proszę o łaskawe objaśnienie. Z uszanowaniem Gliszczyński, Sarańczaki, p. Polutory.

Odpowiedź. Zarówno Miłocin jak Kobiernice (powiat polityczny Biała, poczta Kenty) są krajowemi niższemi szkołami rolniczemi o trzechletnim kursie; podania o przyjęcie i o stypendya należy wnosić zaraz do Wydziału Krajowego na ręce Dyrekcyi szkoły, która chętnie udzieli wszelkich bliższych objaśnień. Kurs rozpoczyna się 1-go lipca.

Sprawy bieżące.

Tegoroczne rządowe premiowanie koni naznaczone na d. 4 maja w Tarnowie odwołane zostało, a w to miejsce

odbędzie się inne rządowe premiowanie koni i to w dniu 27 sierpnia r. b. w Dębicy z okazyi odbyć się tam mającej wystawy przeglądowej inwentarza gospodarczego.

Czynności towarzystwa. Ostatnie posiedzenie Komitetu odbyło się 18 kwietnia b. r. pod przewodnictwem Prezesa hr. Z. Tarnowskiego, obecni pp.:

Hr. A. Breza, K. Bzowski, K. Czecz, A. Dąmbski, M. Dyduński, Dr. Dzianott, Dr. A. Jordan, St. Konopka, Dr. A. Krzyżanowski, prof. Lubomęski, prof. Milewski, St. Ostaszewski, hr. M. Rostworowski, Dr. Rutowski, J. Skirliński, hr. J. Tarnowski, hr. Tyszkiewicz, Dr. Zdun, W. Żeleński, Sekretarz Dr. M. Pańkowski.

Uchwalono uzupełnić projekt statutu, który ma być przedłożony Walnemu Zgromadzeniu, postanowieniem dotyczącem komisyi rewizyjnej i kompletu, potrzebnego do zmiany statutu. Termin Walnego Zgromadzenia oznaczono na dzień 13 i 14 czerwca. Referat statystyczny uchwalono przydzielić p. Drowi Tomalskiemu.

Postanowiono na najbliższem posiedzeniu centralnego Wydziału stowarzyszeń rolniczych omówić także kwestyę zorganizowania targowicy na chmiel i udzielania pożyczek melioracyjnych.

Uchwały dotyczące ożywienia działalności Tow. rolniczych okręgowych podamy osobno.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Krzemieniewskiego z doświadczeń nad poprawą łąk i pastwisk w Karpatach, przekazując nadzór nad odnośnemi pracami rolniczemu Zakładowi doświadczalnemu przy Uniw. Jagiellońskim. Postanowiano w myśl referatu przedłożonego przez p. Dolańskiego odnieść się do Koła Polskiego w sprawie projektowanej ustawy o stosunkach służbowych oficyalistów prywatnych w gospodarstwach rolnych i leśnych.

Na walne zgromadzenie Tow. rolniczego okręgowego w Bochni delegowano p. Adama Jordana z Więckowic, a na międzynarodowy Kongres rolniczy w Budapeszcie Dr. Adama Krzyżanowskiego, na cenzorów zaproponowano Bankowi krajowemu pp. Dr. St Skrzyńskiego i Z. Słoneckiego.

Na posiedzeniu Komitetu w dniu 18 kwietnia 1904 przyjęto następujące wnioski Komisyi dla ożywienia działalności Towarzystw rolniczych okręgowych:

a) Komitet ustanowi osobny fundusz dla popierania rozwoju Tow. okręgowych, do którego to funduszu wcieli odnośną subwencyę krajową i procentowe wpłaty Tow. okręgowych.

b) Komitet zniży procentową wpłatę Tow. okręgowych z 38 na 25% wkładek członków.

c) Z wyżej określonego funduszu udzielać będzie Komitet subwencyi na organizowanie własnych biur Tow. okręgowych na podstawie przedstawionego przez dane Tow. okręgowe preliminarza w maksymalnej wysokości do 1000 kor. rocznie, żądając w zamian od odnośnego Tow. okręgowego poddania się inspekcyjnej ingerencyi Komitetu.

d) Komitet postara się, aby gazeta, będąca organem Towarzystwa udzielaną była bezpłatnie każdemu członkowi Towarzystwa za wpłaconą z góry roczną wkładką członka. Obmyślenie funduszu na ten cel pozostawia się Prezydyum.

e) Komitet wyda broszurę o zadaniach i organizacyi Tow. rolniczych z funduszu wydawnictw popularnych.

f) Komitet przeprowadzać będzie lustracyę Tow. okręgowych przez ustanowionego w tym celu urzędnika.

g) Komitet przyjmie za zasadę, że wszelkie podania o korzystanie z funduszów subwencyjnych muszą wchodzić za pośrednictwem Tow. okręgowego, w którego okręgu mieszka wnoszący podanie, i być załatwione z możliwem uwzględnieniem opinii odnośnych Towarzystw okręgowych.

h) Komitet uzna za zasadniczą dążność, że świadczenia subwencyjne służyć mają w pierwszej linii tym rolnikom, którzy są członkami Tow. rolniczego, przyczem decyzyę zastosowania tej zasady albo też nie, pozostawia się uchwale poszczególnych Wydziałów Tow.

i) Komitet wprowadzi w życie stałe, raz w roku odbywać się mające, a przez Prezydyum Komitetu zwoływane posiedzenia Prezesów Tow. okręgowych, na których omawianemi będą specyalnie sprawy Tow. okręgowych — ich życzenia, potrzeby i poczynione w pracy doświadczenia.

k) Komitet postanawia, że podczas tegorocznego ogólnego zebrania Tow. na Sekcyi ogólnej ma mieć miejsce referat, wyrażający stanowisko Komitetu wobec sprawy ożywienia działalności Tow. okręgowych, powiadamiający członków, jaką działalność w tej sprawie postanowił Komitet rozpocząć i wskazujący, jaki kierunek dalszego rozwoju Tow. okręgowych Komitet zaleca. W referacie tym prócz wymienienia i objaśnienia powyż wymienionych uchwał, Komitet uznaje za wskazane do zaznaczenia:

1) Należy dążyć, by Tow. okręgowe wciągnęły w swój program pracy działalność handlową, mającą na celu obsłużenie rolnika jako konsumenta na terytoryum danego Towarzystwa.

Akcya ta powinna być związana u góry centralnym organem zakupna, a wzajemny stosunek do siebie Towarzystw, rozwijających działalność handlową tak ukształtowanym, by nie powstała pomiędzy Towarzystwami walka konkurencyjna.

Do działalności handlowej powinny należeć także dostawy wojskowe i organizacya zbytu produktów rolniczych pod przewodnictwem Komitetu.

2) Byłoby wskazanem, aby Tow. okręgowe starały się w przyszłości o wytwarzanie instytucyi rolniczo-kredytowych, stojących w ścisłym stosunku do Towarzystwa i jego członków, któreby służyły rolnikowi kredytem krótko terminowym, a także ułatwiały rozwój działalności handlowej.

3) Tow. roln. okręgowe powinny uważać za swój pierwszorzędny obowiązek rozszerzenie wiedzy rolniczej pomiędzy członkami Towarzystw, przez organizacyę kursów i wykładów w specyalnych dziedzinach rolnictwa, przez popularyzowanie dobrych książek fachowych z pomocą czytelń, przez organizowanie wspólnych wycieczek rolniczych i t. p.

Wzgląd na tę dziedzinę działalności powinien być też zawsze na pamięci przy doborze osobistości, mających być urzędnikami biur Tow. okręgowych.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie: w Nisku dnia 2. maja 1904, gdzie premiowane będą wyłącznie konie galicyjskiej rasy, krajowej, jakie od dawien dawna chowają włościanie, bez przymieszki innej krwi; dalej w Rzeszowie dnia 3 maja 1904, w Tarnowie dnia 4 maja, w Wadowicach dnia 6 maja, w Nowym Sączu dnia 7 maja, w Jaśle dnia 9 maja, w Sanoku dnia 10 maja 1904.

W każdej z tych miejscowości będą premiowane klacze chowu krajowego, a to: 1. klacze rozpłodowe ze źrebiętami; 2. młode klacze; 3. źrebice.

Ogólna suma nagród wynosi dla każdej z tych trzech miejscowości 570 kor. które będą rozdane w kwotach od 20—70 kor.

Nadto Komisya rozda w każdej z tych trzech kategoryi srebrne medale państwowe za chów koni pod następującymi warunkami:

I. *A)* Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywiane, muszą posiadać przymioty dobrych klaczy rozpłodowych i winne być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić, pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, albo prywatnego licencyonowanego lub od własnego ogiera właściciela klaczy.

Dowód pochodzenia nie będzie wymagany przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej w pasie piaszczystym (tego roku na wiosnę w Nisku, a w jesieni w Jaworowie) jak wogóle dla klaczy i źrebiąt tej rasy, dalej dla klaczy rasy huculskiej w okręgach starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

B) Młode klacze, a to: trzyletnie, niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej *(des Gestütsschlages)*, te ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeśli będzie udowodnione, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego prywatnego licencyowanego, lub też przez ogiera własnego.

Klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozplodowemi.

Przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej, jakoteż klaczy huculskich w okręgach starostw kossowskiego i nadwórniańskiego, nie będzie wymagany dowód odstanowienia za pomocą karty stanowienia.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odchowane i rokować dalsze, pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie tak, żeby można spodziewać się, że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

D) Matki muszą przed ożrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia być własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast cztero- i pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, jeżeli przedstawione zostaną już jako klacze rozpłodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie *A)*.

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebicy premiowanej nagrodą rządową, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma przez cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie żyła, w roku następnym w miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu.

Przy premiowaniu klaczy rozpłodowych ze źrebiętami ssącemi odstanowionemi, obowiązek niesprzedawania premiowanego konia nie tyczy się także źrebięcia premiowanej klaczy, ponieważ nie źrebię, lecz tylko klacz jest premiowaną.

Gdyby przedstawienie komisyi premiowanej klaczy na miejscu premiowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkiemi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać komisyi premiującej świadectwo, wydane zrzez Zwierzchność gminną, a stwierdzające, że ta klacz po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Osądzenie, czy według stanu rzeczy to świadectwo wystarcza, pozostawia się komisyi premiującej.

F) We wszystkich miejscach premiowania, winni posiadacze koni przyprowadzonych przynieść ze sobą rodowody koni (karty stanowienia), jakoteż paszporty bydlęce.

Tylko w miejscach premiowania położonych w pasie piaszczystym (w roku bieżącym w Nisku i w Jaworowie) nie potrzeba rodowodów (kart stanowienia) i wystarczają same tylko paszporty bydlęce.

Konie galicyjskiej rasy krajowej mogą być również premiowane w całym kraju we wszystkich stacyach premiowania, bez przedkładania rodowodów.

Posiadacze ich winni przeto mieć ze sobą jedynie paszporty bydlęce. To samo tyczy się koni rasy huculskiej przy premiowaniach w okręgach starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

G) Przy premiowaniach w pasie piaszczystym jakoteż w okręgach starostw kossowskiego i nadwórniańskiego mają być premiowane tylko konie galicyjskiej rasy krajowej względnie konie huculskie, premie zaś dla koni innych ras mogą być wydane tylko wtedy, jeżeli w miejscowościach pasu piaszczystego stanie za mało dobrych koni rasy galicyjskiej, lub w okręgach obu wspomnianych starostw za mało dobrych koni huculskich.

Z dziedziny handlu. Handel zagraniczny Niemiec w roku 1903 okazuje znaczne ożywienie w porównaniu z latami poprzednimi, które daje się odczuć niemal we wszystkich gałęziach produkcyi. Postaramy się poniżej przedstawić daty odnoszące się specyalnie do handlu nabiałem i wytworami zastępującymi nabiał.

W roku 1903 przywieziono do Niemiec 233.878 cetnarów metrycznych masła, głównym dostawcą tego towaru było cesarstwo rosyjskie i Holandya, która dawniej dostarczała wielkie ilości bydła mlecznego Niemcom, obecnie zadowalniać się musi eksportem masła. Import rosyjski i holenderski okazał się ilościowo niemal jednaki, ale oczywiście wartość importu holenderskiego była wyższą, z Rosyi przywieziono w omawianym przez nas czasokresie 76.536, a z Holandyi 76.711 cetnarów metrycznych, z Austro-Węgier 46.694, z Danii 23.401, oraz mniejsze ilości z kilku innych krajów, oprócz tego przywieziono 9.058 cetn. m. masła pośledniejszego (Butterschmalz) przeważnie z Austro-Węgier. Łączną wartość tego importu obliczyły władze celne niemieckie na 41·2 milionów marek, w porównaniu z latami dawniejszymi okazuje się stały wzrost importu, największy właśnie w ostatnim roku. W roku 1898 przywieziono do Niemiec tylko 105.276 cm. wartości 16 milionów marek, w roku 1902 już 166.895 ctm. metr. wartości 28·4 milionów marek; rok 1903 wykazuje zatem w porównaniu z poprzednim ilościowy wzrost importu o blisko 40%, jeszcze wyższy jest wzrost wartości przywozu, lwia część tego przybytku przypada na Rosyę, która jeszcze w roku 1900 zajmowała trzecie miejsce w rzędzie państw importujących masło do Niemiec, po Holandyi i po Austro-Węgrzech, a dziś oba te kraje wyprzedziła ilością swego wywozu.

Obok tego importowały Niemcy w roku 1903 margaryny 2133 ctm. łącznej wartości 213 tysięcy marek, z czego aż 80% przypada na Austro-Węgry. Serów przywieziono w tym samym czasie 162.654 ctm. o wartości 22·6 milionów marek, głównym krajem importującym jest Holandya, przypada bowiem na nią przeszło 57%, na Szwajcaryę około 30%, na Francyę przeszło 6% całego importu, wartość przywozu serów wzrasta z roku na rok, ale w tempie znacznie wolniejszym, jak masła: pięć lat temu, a więc w roku 1898 wartość ogólna importu serów do Niemiec wynosiła 17·6 milionów marek.

W roku 1903 przywieziono do Niemiec świeżego mleka za 2·3 milionów marek, a kondensowanego za 20 tysięcy marek, świeże pochodzi przeważnie z Austro-Węgier, a kondensowane ze Szwajcaryi, handel świeżym mlekiem ma charakter nadgraniczny, odpowiada mu wywóz z Niemiec wartości 776 tysięcy marek, skierowany przeważnie do Austro-Węgier, natomiast większe znaczenie ma eksport kondensowanego mleka, którego Niemcy wywiozły w roku 1903 aż 41.644 ctm. w łącznej cenie 3·748 milionów marek, zapłaconych niemal wyłącznie przez konsumentów angielskich, wywóz kondensowanego mleka okazuje tendencyę do wzrostu.

Natomiast całkiem inaczej przedstawia się eksport masła, który w roku 1903 wykazał w Niemczech silny spadek w porównaniu z latami poprzednimi. Jeszcze w roku 1898 statystyka handlowa niemiecka wykazuje wywiezionych 28.304 ctm. masła w łącznej wartości 5·5 miliona marek, cyfry w tych samych pozycyach za rok 1903 wynoszą 12.684 i 2·9, to znaczy, że wywóz w ciągu pięciu lat spadł ilościowo przeszło o połowę, biorąc pod uwagę wartość, spadek importu jest mniejszy, ponieważ wzrosła cena masła wywożonego. Prawie cały ubytek eksportu przypada na ostatni rok, jeszcze w r. 1902 wykazano 22 tysiące ctm. jako eksport, to też w roku 1903 bilans handlowy Niemiec w maśle pogorszył się znacznie nietylko z powodu zwiększonego przywozu, ale także z powodu zmniejszonego wywozu.

Eksport margaryny jest minimalny, serów powoli się rozwija, wywóz serów wynosił w roku 1898, cetnarów metrycznych 11.480, a w roku 1903 — 12.762 wartości jednego miliona marek.

Przypatrzmy się z kolei handlowi zagranicznemu Austro-Węgier w tych samych artykułach, niestety bilans handlowy w roku 1903 także się pogorszył, jestto więc objaw podobny, jak w Niemczech, nastąpiło zwiększenie się importu, a zmniejszenie wywozu. Ze wzrostu importu do Niemiec można było wyciągnąć wniosek, że Austro-Węgrzy na tem zyskują, ponieważ wzrost konsumcyi niemieckiej daje możność zwiększenia wywozu z Austro-Węgier, wiadomo przecie, że przeważna część wywozu masła austro-węgierskiego idzie do Niemiec. Pokazuje się jednak, że tak nie jest, że zwiększone zapotrzebowanie w Niemczech pokrywają nie dostawcy austro-węgierscy, lecz inne państwa. Zacznijmy od masła, jako naj-

ważniejszego z produktów, tutaj w grę wchodzących. Wywóz masła z Austro-Węgier wynosił w roku 1902 — 12, a w roku 1903 tylko 11·29 milionów koron, natomiast przywóz wzrósł w tym samym czasokresie z 129 na 146 tysięcy koron, to samo dotyczy sera, którego eksport spadł z 757 na 635 tysięcy koron, a import zwiększył się z 5.772 na 5.983 milionów koron.

Pogorszył się bilans handlowy margaryną i to obustronnie, jej wywóz spadł w roku 1903 z 4.143 na 2.248 milionów koron, a przywóz powiększył się z 80.730 na 176.400 koron, to znaczy, że podwoił się, szczególnie niebezpiecznym jest ogromny wzrost olejów kokosowych, których część niestety nieznana służy do wyrobu tak zwanego masła kokosowego lub orzechowego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 26/IV 11.00—11.60 K. **Lwów** 26/IV 10.80—11.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. **Kraków** 26/IV 12 80—13.40 K. **Wiedeń** 26/IV 11.60—12.30 K. za 100 kg.

Kukurydza. **Kraków** 26/IV 13.70—13.90 K. **Wiedeń** 26/IV stara 00.00—00.00 K., nowa 11.20—11.60 K. **Lwów** 26/IV 12.50—13.00 K. **Peszt** 26/IV 10.18—10.20 K. **Tarnów** 22/IV 14.00—14.50 K za 100 kg.

Hreczka. **Kraków** 19/IV 16.00—17.00 K. **Tarnów** 22/IV 16.00—17.00 K. **Lwów** 26/IV 00.00—00.00 K. za 100 kg.

	Kwiecień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków.	26	18.00—18.40	13.90—14 20	14.00—14 50	13.30—14.10
Lwów.	26	16 50—17.00	13.00—13.50	11.50—13.00	11.40—12.00
Tarnów	22	16.00—17.00	13.00—14.00	13.00—14.00	13 00—14.00
Podwołoczyska.	20	15.80—17.30	11.80—12.20	9.40—11.00	9.40—10.20
„ ros. bez cła	20	14.00—14.90	9.60—10 00	00.00—00 00	00.00—00 00
Wiedeń	26	15 80—17.00	12.30—13.50	13.50—16.60	11.20—12.20
Peszt	26	15.78—15.80	13.00—13.10	00.00—00.00	11.00—11.05
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	26	16.83—17.60	13.05—13 98	10 80—14 20	12.10—15.20
Wrocław	26	15.45—18.10	12.00—13.00	12.00—13.50	12.00—13.60
Poznań	26	16.00—18.20	12 00—13 20	12.00—13.20	12.00—13.10
Ceny w markach za 100 *kg*.					
Warszawa . . .	22	6.30—6.70	4.25—4 65	4 20—4.40	3 20 3 60
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 26/IV 17.00—24.00 K. **Wiedeń** 26/IV 12.00—24.00 K. **Lwów** 26/IV 15 50—22.00 K. **Tarnów** 22/IV 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Fasola. **Kraków** 26/IV 19.50—26.00 K. **Wiedeń** 26/IV drobna 18.50—20.50 K., długa i płaska 19.50—23.00 K., pstra 13.00—15.00 K. **Tarnów** 22/IV 18.00—22.00 K. za 100 kg.

Wyka. **Kraków** 26/IV 11.00—11.50 K. **Lwów** 26/IV 11.50—12.00 K.

Chmiel. **Wiedeń** 15/IV zatecki miejski 380—400 K., zatecki okoliczny 380—400 K., anschauer czerwony 300—315 K., zielony 240—260 K. za 50 kg. **Lwów** 26/IV 150—165 K. za 56 kg.

Rzepak. **Kraków** 26/IV 19.40—20.50 K. **Lwów** 26/IV 18.30—18.80 K. **Wiedeń** 8/IV 20.50—20.60 K. **Praga** 0/I 00.00—00.00 K. **Peszt** 26/IV 21.80—22.00 K. **Tarnów** 22/IV 18.50—19.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. **Kraków** 26/IV 4.00—5.60 K. za 1 Hl. **Wiedeń** 26/IV 6.50—10.00 K. **Tarnów** 22/IV 4.80—5.40 K. **Lwów** 26/IV 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. **Kraków** 26/IV 100.00—140.00 K. **Lwów** 26/IV 130.00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 18/III 000 00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 20/IV 88.00—118.00 K. bez cła. **Wiedeń** 22/IV styryj. 140.00—145.00 K., średnia jakość 115.00—125.00 K., gruboziarnista czysta 105.00—115.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. **Kraków** 26/IV 000.00—000.00 K. **Lwów** 26/IV 130.00—160.00 K. **Wiedeń** 22/IV 180.00—210.00 K. za 100 kg.

Buraki. **Wiedeń** 18/IV żółte, okrągłe 40.00—44.00 K. Mamuthy długie czerwone 52.00—56.00 K., flaszowate żółte i czerwone 48.00—52.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 25/IV galicyjskie prima 76 00—80.00 K, secunda 69.00—75.00 K., tertia 66 00—68.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd z Galicyi 472 sztuk.

Nierogacizna. **Wiedeń** 19/IV prima 92.00—102 00 K., tłuste 108.00—112.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 29/IV. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 627 sztuk, 407 cieląt, owiec i kóz, 288 nierogacizny. Płacono za woły 68—74 K., za bydło zaś nieopasowe po 60—66 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 20—50 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 116—126 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk). Wszystko sprzedano.

Masło. **Wiedeń** 22/IV deserowe 2.40—2.50 K., wiejskie 2.00—2.20 K., zwykłe targowe 1.80—2.10 K. **Kraków** 26/IV targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 22/IV stołowe I klasy 200.00—216.00 M., II klasy 192.00—198.00 M., III klasy 184.00—192.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 23/IV dworskie i spółkowe, prima 206.00—212.00 M., secunda 204.00—208.00 M., tertia 192.00—202 00 Marek za 100 kg.

Jaja. **Wiedeń** 22/IV prima 40—41 sztuk, secunda 42—43 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 26/IV 2.30—2.80 K. **Berlin** 25/IV 3.00—3.05 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 22/IV surowy 75% 45.95—46.30 K., rafinowany 90% bez opłaty 138.75—139.00 K.

Lwów 26/IV gotowy paritas Tarnopol 40.80—41.00 K.

Kraków 26/IV okowita z opłatą na 75% Tral. 150 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 190 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. **Kraków** 26/IV 6.00—7.40 K. **Tarnów** 22/IV 6.00—6.50 K. **Wiedeń** 15/IV 4.00—5.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. **Kraków** 26/IV 8.00—8.40 K. **Wiedeń** 22/IV 5.00—7.00 K. za 100 kg.

Słoma. **Kraków** 26/IV 4.20—4.60 K. **Tarnów** 22/IV 3.80—4.00 K. **Wiedeń** 22/IV 3 80—4.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma do umieszczenia na subwencyjnej stacyi gniadego 157 cm mierzącego, czystej krwi wschodniej ogiera „Aga“ ur. 28 kwietnia 1897 r. w Gumniskach, po sławuckim „Kleberze“ z „Murady“ po „Muradim« z „Iskry“ po „Kediwie“.

Warunki otrzymania tego ogiera są następujące:

1. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera winien być członkiem Towarzystwa rolniczego.

2. Hodowca taki winien ogiera obejrzeć na miejscu w stajni J. O. ks. Sanguszków w Gumniskach pod Tarnowem i wnieść tylko w takim wypadku podanie, jeżeli uzna ogiera za zupełnie odpowiedniego na stacyę u niego założyć się mającą.

3. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera „Aga“ winien wnieść do kasy Komitetu tytułem 25% zwrotu ceny kupna kwotę 250 K i na swój koszt sprowadzić ogiera z Gumnisk do siebie.

4. Przez przeciąg czterech lat ogier „Aga“ pozostaje własnością funduszu subwencyjnego c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

5. Hodowca winien jest ogierem „Aga“ stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien się postarać o licencyę dla ogiera w mowie będącego.

6. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „umowy“ ogier „Aga“ przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania należy wnosić najpóźniej do 30 kwietnia 1904 r. i to po obejrzeniu ogiera na miejscu.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1904 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.